

Dzikie serce, nieprzyzwyczajone
Blizna przez pomalowane dłonie
W dobrym nurcie, guście geście
I najlepszym tonie
Nic na tym świecie nie pasuje do mnie
Byłem już tam gdzie wszystko kapie złotem
Pijany tak ze mi spadały spodnie
A potem tam, gdzie odłączali wodę
Mówili o mnie 'Pierdolnięta młodzież!'

Setki niepowodzeń
Tysiące niezdanych testów
Znowu zmieniam drogę, chociaż to bez sensu
Tak, to odpowiedź na pytanie, jakie, wiesz już
Jak zabić ten ból?
Podejdź bliżej, powiem jak
Bez pretekstu
Masz mnie bez pretekstu
Bez pretekstu
Będę tutaj cały czas
Bez pretekstu
Masz mnie bez pretekstu
Bez pretekstu
Dam tyle dobre ile zła
Setki niepowodzeń
Tysiące niezdanych testów
Znowu zmieniam drogę, chociaż to bez sensu
Tak, to odpowiedź na pytanie, jakie, wiesz już
Jak zabić ten ból?
Podejdź bliżej, powiem jak

Oj Sarius, ja cię chyba trochę kumam
Bo raz mnie złapie duma
A raz zapłakane oko tu mam
Coś nie wyszło, wyjdzie może potem
A jak nie wyjdzie, to ja wyjdę z siebie, znajdę hotel
Przenocuje sobie chwile w innym ciebie
Może zrozumie, co się ze mną dzieje
Czemu weekend jest moja receptą
Bo gdy jest ciemno, to mi w sumie wszystko jedno czemu

Setki niepowodzeń
Tysiące niezdanych testów
Znowu zmieniam drogę, chociaż to bez sensu
Tak, to odpowiedź na pytanie, jakie, wiesz już
Jak zabić ten ból?
Podejdź bliżej, powiem jak
Bez pretekstu
Masz mnie bez pretekstu
Bez pretekstu
Będę tutaj cały czas
Bez pretekstu
Masz mnie bez pretekstu
Bez pretekstu
Dam tyle dobre ile zła

Setki niepowodzeń

Tysiące niezdanych testów
Znowu zmieniam drogę, chociaż to bez sensu
Tak, to odpowiedź na pytanie, jakie, wiesz już
Jak zabić ten ból?
Podejdź bliżej, powiem jak
Jak
Jak